

PRENUMERATA WYNOSI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Dżumie koniec.

(Telefoniczne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 22 stycznia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i namiestnictwo, na podstawie badań, pozwoliło ogłosić, że ś. p. dr. Napoleon Kostanecki nie umarł na zakażenie dżumowe.

Rząd opiera się na wyniku badań klinicznych, na badaniach dra Weichselbauma i dra Bujwida, na wyniku sekcji, na zaszczerpieniu ze śledziony i płuc dra Kostaneckiego kultur dwóm zwierzętom, oraz wyniku hodowli kultur, uzyskanego przez dra Bujwida. Wszystkie te badania wykazały zgodnie, że zakażenia dżumowego u dra Kostaneckiego nie było.

Ponieważ jednak przyczyna śmierci dra Kostaneckiego ani klinicznie, ani bakteriologicznie, ani anatomicznie stwierdzoną nie została, zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych przez namiestnictwo odosobnienie rodziny ś. p. dra Kostaneckiego na dni 10, licząc od jego śmierci.

Dr. Merunowicz pozostaje tu do soboty.

Dzisiaj ogłosi prezydent Friedlein odezwę do mieszkańców m. Krakowa, z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych i namiestnictwa, zawiadamiającą, że ś. p. dr. Kostanecki nie umarł na dżumę i że niema żadnej przyczyny do zaniepokojenia.

Wiedeń, 22 stycznia. Według otrzymanych tu z Krakowa wiadomości także badania bakteriologiczne wykazały, że w płwocinach zmarłego dra Kostaneckiego niema zarazków dżumowych.

Dzienniki krakowskie opisują, jak się odbyła sekcja zwłok ś. p. dra Kostaneckiego. Otwarto mianowicie klatkę piersiową i jamę brzuszną zmarłego. Lekarze dokonywali jej z zachowaniem wszelkich ostrożności i w rękawiczkach gumowych; tak rękawiczki, jak narzędzia sekcyjne pozostawiono w trumnie. Ze zwłok ani kropła krwi nie mogła spaść na ziemię, sekcji bowiem dokonano w trumnie. Po sekcji lekarze obmyli się sublimatem, następnie wzięli kąpiel, rzeczy, w których dokonywali sekcji, oddali do desinfektora miejskiego, a sami przywdziali inne ubranie. Po sekcji, jak wiadomo, zaszczerpieno dwóm świnkom morskim krew ze śledziony zmarłego; jeżeliby był zmarł na dżumę, to zaszczerpienie powinno było wywołać u tych zwierząt objawy dżumy i śmierć ich spowodować. Zwierzątka pozostały jednak zdrowe.

W piątek wieczorem rozeszła się po Krakowie pogłoska, że szwagier ś. p. Kostaneckiego, dr. Steuermark, zachorował wśród niepokojących objawów. Pogłoska ta doszła do wiadomości odbywającej posiedzenie Komisji sanitarnej; zaprzeczył jej prof. Bujwid, oznajmiając, że był o godz. w pół do 6 w mieszkaniu rodziny Kostaneckiego i znalazł wszystkich, a więc i dra Steuermark, w dobrym zdrowiu. Dr. Steuermark internowany jest razem z rodziną Kostaneckiego. Jego własne mieszkanie, w „szarej kamienicy“ w rynku, jest zamknięte.

Ś. p. dr. Kostanecki — a socjaliści.

Kraków, 22 stycznia. Na ementarzu krakowskim, zebrało się wieczorą kilkadziesiąt osób, przeważnie robotnicy z partji socjalno-demokratycznej, oraz rodzina, przyjaciele i koledzy ś. p. dra Napoleona Kostaneckiego, aby mu oddać cześć i ostatnią przysługę. Od bramy ementarniej udano się w pochodzie na grób zmarłego i złożono kilka wieńców, z tych: od przyjaciół i kolegów z zaboru rosyjskiego, od stow. postępowej młodzieży akadem. „Zjednoczenie“, jako b. swojemu prezesowi, i od komitetu wykonawczego polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Chór robotniczy odśpiewał najpierw „Zmarły towarzysz, z żalem Cię żegnamy“, poczem przemówił imieniem „Zjednoczenia“ dr. Ryszard Kunicki i skreślił życie i śmierć tragiczną charakterem, jak łaza czystego człowieka. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie dra Zygm. Marka, który w wzruszających do głębi słowach mówił o prześladowaniach zmarłego przez władze, które nie mogły mu do końca zapomnieć jego niewzruszonych przekonań i pracy społecznej, mimo wyjątkowych jego zdolności, a starały się zniszczyć za wszelką cenę egzystencję ś. p. Kostaneckiego.

Na ementarzu uwijało się mnóstwo agentów policyjnych, a dwaj z nich, Broszkiewicz i Krzy-

żanowski, skrzętnie spisywali przemówienia żałobnych mówców.

P. Korotkiewicz nie opuścił zatem „obco-krajowca“ aż do grobu.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Parlament hiszpański.

Madryt, 21 stycznia. Minister skarbu Villaverde przedłożył wczoraj Izbie projekt ustawy o konwersji 4 procentowych, podlegających amortyzacji, kubańskich obligacji hipotecznych emisji z r. 1886 i 1890 roku, tudzież filipińskich obligacji hipotecznych na stały 4-procentowy dług wewnętrzny.

Rekonstrukcja rządu w Rumunii.

Bukareszt, 21 stycznia. Agence Roumaine donosi: Ponieważ prezydent ministrów Cantacuzene, który sprawował równocześnie tekę spraw wewnętrznych, wyraził życzenie, aby mu pozostawiono tylko prezydium w radzie ministrów, przeto król podpisał dziś dekret, mocą którego zmieniono skład gabinetu w sposób następujący: Cantacuzene prezydent ministrów, bez teki osobnej, ministerstwo spraw wewnętrznych obejmuje dotychczasowy minister skarbu generał Mano, tekę skarbu dotychczasowy minister oświaty Janescu, tekę oświaty dotychczasowy minister robót publicznych Istrati, ministrem zaś robót publicznych mianowany został del. Gradisteanu. Inni ministrowie pozostali przy swoich tekach.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 21 stycznia. Generał Buller telegrafuje z obozu pod Bearmans 20 b. m.: Generał Clary z częścią wojsk generała Warrena był dziś o godz. 6 z rana do 7 wieczorem w ogniu. Przez umiejętne użycie artylerji powiodło mu się brać jeden pagórek za drugim na odległość trzech mil. Wojska jego biwakują teraz na obszarze zdobytym. Najważniejsze pozycje ma jednak jeszcze przed sobą. Straty nasze nie są znaczne. Do godz. 6 wieczorem przyprowadzono około stu rannych. Nie wiadomo jeszcze, ilu poległo.

Londyn, 21 stycznia. Biuro Reutersa donosi z obozu pod Pearmans pod datą 20 b. m.: Szaniec nieprzyjaciela ostrzeliwano przez cały dzień dzisiejszy. Brygada Lyttletolsa posunęła się naprzód i obsadziła Brakfontain na odległość 2000 jardów przed pozycjami Boerów. Na strzelców konnych, gdy ruszyli do ataku, nieprzyjaciel zionął straszliwym ogniem kartaczowym. Boerów, do tej chwili nie wyparto jeszcze z zajętych stanowisk. Ogień był tak silny, że od pękających granatów paliła się trawa w polu.

Londyn, 21 stycznia. Jak donosi Biuro Reutersa, 350 Boerów wpadło w zasadzkę, zastawioną przez oddział Dundonalda. Anglicy, stojąc na wzgórzu, pozwolili nieprzyjacielowi zbliżyć się, poczem przywitani go silnym ogniem. Boerowie weale na ogień nie odpowiadali. Większa ich część padła, resztę zabrano do niewoli.

Londyn, 22 stycznia. Standard donosi z Pearmansfarm pod datą 18 b. m., że Boerowie kolo Colenso w poniedziałek, spostrzegłszy, iż generał Buller wyparł ich z zajmowanych stanowisk, przekroczyli rzekę Tugelę w kierunku południowym i spalili wszystkie domy miejscowe. Ponieważ wojska angielskie wymaszerowały w kierunku z Chieveley, przeto Boerowie cofnęli się na wzgórze.

Wojska angielskie wyruszyły jednak do ataku, skutkiem czego Boerowie musieli wkrótce opuścić swe ufortyfikowane pozycje nad rzeką. Wieczorem nie było już widać nieprzyjaciela w okolicy Colenso. Wojska angielskie udały się następnie z powrotem do Chieveley.

Pretorya, 22 stycznia. (T. B. K.) Z Colesbergu donoszą pod datą 17 b. m.: Komendant Boerów, Delarey, otrzymał wiadomość, że na farnie o 6 mil oddalonej, znajduje się patrol angielski. Wysłał więc przeciw niemu trzy patrole. Pokazało się jednak, że oddział angielski składał się z 100 ludzi i miał 3 armaty. Artylerja Boerów przyszła za późno. Boerowie odcieśli wszelkie odwroty kilku jeźdźcom australskim, przyczem 5 Australczyków padło, 3 odniosło rany, a 11 dostało się do niewoli. Boerowie strat nie mają żadnych.

Londyn, 21 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Pretoryi pod datą 19 bm. Wojska angielskie szły dziś rano do przekroczenia rzeki Tugela

i do zajęcia odpowiednich stanowisk. Walki oczekują w najbliższym czasie.

Rendsburg, 20 stycznia. Biura Reutersa donosi: Jak zapewniają ludzie znający stosunki, ogólne straty Boerów w zabitych i rannych do dzisiejszego dnia wynoszą 6,425 ludzi.

Rzym, 21 stycznia. Okręt „Koenig“ przybył z południowej Afryki do Neapolu. Na pokładzie tego okrętu jedzie generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Pretoryi, Macrum i wiezie z sobą list prezydenta Krügera do prezydenta Mac-Kinleya z prośbą o pośrednictwo, celem umożliwienia pokoju między Transvaalem a Anglią.

Londyn, 22 stycznia. Wedle depeszy z Spearmanseamp z dnia wczorajszego o godzinie w pół do 10 rano, generał Warren spędził nieprzyjaciela z trzech stanowisk; piechota angielska posuwa się nieustannie naprzód, wśród niezmiernie gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego.

Depesza Bullera z obozu w Spearmans donosi, iż w przedwczorajszej walce nad rzeczką Denter-spruit ranionych zostało 12 oficerów angielskich i 279 szeregowców.

Wedle dalszej depeszy Bullera wykonał dnia 20 bm. Syttleton, celem ułatwienia pozycji generała Warrena wobec sił Boerów pod Poitgietersdrift forsowny rekonesans i zmusił Boerów do pozostania, przez dzień cały w okopach. Anglicy stracili 2 zabitych i 12 rannych, 2 zaś żołnierzy nie odzyskano.

Z Modderriver nadechodzą bezustannie doniesienia o stratach Boerów wskutek ognia działowego.

† John Ruskin.

Londyn, 22 stycznia. John Ruskin, znakomity angielski estetyk, zmarł na influencję w majątku swoim Brantwood około Coniston, przeżywszy lat 81. (John Ruskin zamierzał poświęcić się za młodu malarstwu. W r. 1843 wydał pierwszy tom swego dzieła: „Współcześni malarze“, do którego sam dorobił ilustracje. W r. 1860 dzieło to ukończył. Wyszło pięć tomów. W latach 50-tych kruszył Ruskin w Thmesie kopie w obronie ang. prafractalistów. Ruskinowi należy się snadnie miano twórcy współczesnej ang. sztuki. W r. 1867 mianowany został prof. nauk estetycznych na uniw. w Oksfordzie. Przyp. Red.).

Strejki.

Stribro, (Mies) 22 stycznia. Zachodnio-czeski związek kopalni akcyjnych zgodził się na przyznanie robotnikom 5-procentowego podwyższenia płacy, pod warunkiem jednakże, że nie przyłączą się do bezrobocia. Robotnicy dwóch szybów odrzucili tę propozycję, zapowiadając, że od 22 bm. nie zgłoszą się do pracy; robotnicy dwóch innych szybów przyjęli propozycję, milejąc do wiadomości i, o ile się zdaje, część ich przynajmniej nie zaniecha pracy.

Na wczorajszych zgromadzeniach w Chotieschan i Neuerschau uchwalilo 2000 górników zaprzestać od dnia dzisiejszego roboty.

W Kladnie położenie niezmienione.

Dla ochrony i bezpieczeństwa pracujących górników zażądano asystencji wojskowej.

Praga, 22 stycznia. Wczoraj popołudniu wysłano stąd 3 bataliony piechoty do objętego strejkami okręgu Kladno-Slano. Dziś rano wyruszyły 4 bataliony do rewiru węglowego Aussig, Cieplice, Dux, Brüx.

W okręgu Kladno-Slano poruczono polityczno-administracyjną akcję radcy namiestnictwa Paraubekowi. W drugim zaś okręgu radcy namiestnictwa Rappichowi.

Brüx, 22 stycznia. Na odbytych tutaj dwóch zgromadzeniach wyrażono zamiar ogólnego bezrobocia. Spokój nie został dotychczas zakłócony.

Cieplice, 22 stycznia. Zebranie właścicieli kopalni uchwalilo wczoraj nie przychylić się do żądania robotników; zarazem postanowiono oświadczyć im, że gdyby w przeciągu 3 dni nie zgłosili się napowrót do pracy, będą musieli uważać się za wydanych.

Dżuma.

Nowy Jork, 21 stycznia. Z Honolulu donoszą pod datą 13 bm., że dotąd zmarło tam 8 osób na dżumę. Celem zwalczenia dżumy cała dzielnica, zamieszkała przez Chińczyków, zostanie spalona.

Pożar w Zakopanem.

Zakopane, 22 stycznia. W niedzielę o godz. szóstej rano spłonął tu „dworzec tatrzański“ (kasyno). Cudem tylko powiodło się ocalić od pożaru sąsiadującą z nim szkołę zawodową przemysłu drzewnego.

Wiece organistów. W dniu 30 bm. odbędzie się we Lwowie ogólny wiec organistów celem wniesienia petycji do władz duchownych i Sejmu o ustalenie placę i uregulowanie lepszego niż dziś stosunku służbowego. Nadto przedmiotem obrad będą liczne sprawy czysto zawodowe, mające na celu podniesienie stanu.

Proces o dobra Czarnodunajecckie.

Przed kilku dniami umieściliśmy krótką notatkę o wyroku pierwszej instancji w sporze kilkuset włościan o własność dóbr czarnodunajecckich. Ze względu na nader ciekawy przebieg całej sprawy, uzupełniamy dziś swoją notatkę bliższymi szczegółami.

Dobra czarnodunajecckie składają się z 6.000 morgów lasu, dobrze zachowanego, położonego we wsi Witowie, w Tatrach, powyżej Zakopanego, w jednym kawałku. Przedstawiają obecnie wartość co najmniej miliona zł.

Lasy te nabył w r. 1819 od rządu Jan Pajęczkowski, za cenę 17.500 zł., jednak przekonawszy się, że leżą one w okolicy niedostępnej, tudzież, że w nabytych dobrach niema nawet gdzie przenocować, nie było bowiem zgoda żadnych budynków, zniechęcił się do tego majątku i zaproponował siedmiu gminom, należącym do dominium Czarnego Dunajca, ażeby dobra od niego za uiszczoną przezeń cenę kupna odkupiły. Myśl ta gminom się podobala, a to tem więcej, że przez nabycie dóbr, włościanie, którzy byli obowiązani do ponoszenia ciężarów poddańczych, mogli się uwolnić od tych ciężarów. Do układów z Pajęczkowskim wybrały dotyczące gminy: Czarnodunajec, Witów, Chochółów, Ciche, Dziąszisz, Podezerwone i Wróblówka — pełnomocników, którymi, jak się zdaje, byli wójtowie. Zawarcie umowy imieniem gmin nie było jednak rzeczą łatwą, w owych bowiem czasach ani gminom, ani włościanom nie wolno było nabywać dóbr tabularnych, pełnomocnicy gmin zwrócili się tedy do swojego krajana księdza Józefa Szeurkowskiego vel Szezurka, proboszcza w Bóbrce, pow. krośnieńskiego o poradę. Ks. Szeurkowski zaproponował gminom, że dla obejścia wspomnianego zakazu nabywania dóbr tabularnych, sam nabędzie dobra Czarnodunajecckie na rzecz gmin, a na swoje imię. Gdy się na to zastępcy gmin zgodzili, rozłożono cenę kupna na członków siedmiu gmin i składki zostały ks. Szeurkowskiemu wręczone. Na tej zasadzie zawarł ks. Szeurkowski dnia 7 grudnia 1819 kontrakt kupna z Janem Pajęczkowskim, lecz niestety zawiódł zaufanie gmin i nabyte dla nich dobra zatrzymał w swoich rękach, a nawet następnie cesją z 8 grudnia 1822 odstąpił je na własność swojemu bratankowi Jerzemu Szeurkowskiemu i w posiadanie go wprowadził. Nie dość na tem. Chociaż z rzeczony cesji wynikało, że obdarowany nie miał prawa dóbr pożywać, tem bardziej, że było w niej zastrzeżeniem, iż na wypadek bezpotomnej śmierci Jerzego Szeurkowskiego, dobra wrócić mają w posiadanie ks. Józefa Szeurkowskiego, sprzedał w Jędrzej Szeurkowski w roku 1826 Kajetanowi br. Borowskiemu, który następnie w r. 1839 darował dobra Hieronimowi br. Borowskiemu.

Wreszcie przeszły dobra czarnodunajecckie do rąk ks. Józefa Wilezka, kanonika kapituły krakowskiej, któremu ks. Józef Szeurkowski w r. 1839 ustąpił swoich praw zastrzeżonych w cesji z 8 grudnia 1822 r. i na tej zasadzie w drodze sporu sądowego ks. Wilezek dobra od Borowskiego dla siebie wywalczył i w posiadanie objął. Dodać trzeba, że gminy, które dobra nabyły, nie tylko nie mogły przyjść w ich posiadanie, chociaż całą cenę kupna same zapłaciły, ale nawet były pociągane do obrabiania powinności służebnych. Wreszcie udały się do tronu i w podaniu, wręczonem cesarzowi, przedstawiły stan rzeczy. Cesarz Ferdynand porucił prokuratorowi skarbu zastępstwo gmin przed władzami sądowymi — i w ten sposób oparla się sprawa najpierw o sąd karny w Wiśniczu, który zasądził obu Szeurkowskich za oszustwo na 5 lat więzienia (zniżono później na 3 lata), następnie oparla się o sądy cywilne, które po osmastoletnim procesie w najwyższej instancji przyznały w r. 1864 własność dóbr siedmiu gminom. Dobra zostały nareszcie w r. 1865 gminom oddane i jako ich majątek zakładowy zainstalowane.

Do roku 1895 pozostawały dobra czarnodunajecckie w spokojnem posiadaniu gmin. W tym czasie znaleźli się agitatorzy, którzy rozpuścili pogłoskę, że w r. 1819 nabyte były dobra nie na rzecz gmin, jako takich, ale tylko na rzecz niektórych członków 7 gmin, mianowicie na rzecz t. z. pańszczyźniaków, którzy jedynie składki uiszczać mieli, podczas, gdy t. zw. sołtysi i byli poddani plebańscy, zwanych praw do dóbr nie mają. Ułożono więc wniesć przeciw gminom pozew o własność, i żądać zainstalowania dóbr w idealnych częściach na rzecz takich poszczególnych członków gminy, którzy z pańszczyźniaków pochodzą, tudzież żądać od gmin zwania rachunków z administracji.

Gdy zaś Rady gminne, wraz z wójtami wszystkich 7 gmin, składały się prawie z samych pańszczyźniaków, przeto nie trudno było owym agitatorom uzyskać jednogłośnie uchwały Rad gminnych tej treści, że przeciw żądaniu pozwu i zainstalowaniu dóbr na rzecz pozywających nie mają. Sprawa była tak pokierowana, że na jednym terminie sądo-

wym dobra mogły być ze szkodą gmin przyznane powodowi. Poczęto z jednej strony zbierać na proces składki, z drugiej zaś strony niektóre osobistości, rozpoczęły kroki do wykupowania na swoją rzecz od pańszczyźniaków rozszereżonych praw do własności części lasów, wreszcie w r. 1895 wniesiony został pozew (46 arkuszy druku). O tym stanie rzeczy dowiedział się Wydział krajowy i z urzędu ustanowił gminom zastępców w osobie adwokatów: dra Chodackiego i Rożańskiego, chodząco bowiem nie tylko o uratowanie zakładowego majątku gmin, ale także o zachowanie lasów, które ze względu na swoje położenie w Tatrach mają bardzo doniosłe znaczenie klimatyczne dla całego Podhala.

Przeciw ustanowionemu z urzędu przez Wydział krajowy zastępstwu zaprotestowały tak Rady gminne, jak i zastępca strony pozywającej, twierdząc, że Wydziałowi krajowemu nie przysługuje prawo podobnego ustanawiania zastępstwa, gdyż najwyższy trybunał kasacyjny, wyrokiem z dnia 19 stycznia 1897 L. 83, który ma zasadnicze znaczenie, odrzucił wszelkie w tej sprawie zażalenia. Co do rzeczy samej, zapadł przed kilku tygodniami wyrok sądu obwodowego w Nowym Sączu, odrzucający pozew, w toku procesu okazało się bowiem niewątpliwie, że w roku 1819 lasy były nabyte na rzecz gmin, jako takich.

Strejk węglowy.

Obecny strejk węglowy nie tylko liczbą robotników bastujących, ale i swoją ekonomiczną doniosłością należy do największych i najważniejszych, jakie w Austrii kiedykolwiek się wydarzyły. Obejmuje on dwa wielkie tereny węglowe — czeski w Kladnie i morawsko-śląski w Ostrawie i Karwinie. W pierwszym już 18 go bm. 11.000 robotników, zaś w drugim 17.000 nie stanęło do roboty — a dzisiaj już pewno łączna liczba strejkujących przenosi 30.000. Tereny węglowe, strejkami nawiedzone, są głównem w Austrii źródłem produkcji węgla. Zwalaszcza kopalnie ostrawsko-karwińskie, ilością produkcji gatunkiem dobowanego węgla, zajmują pierwszorzędną stanowisko i zaopatrują przemysł austriacki w materiał opalowy. Ograniczenie, albo całkowite czasowe zaprzestanie eksploatacji w Kladnie, będzie dotkliwem dla konsumentów węgla do opalu mieszkań — zaś brak węgla z Ostrawy i Karwina będzie ciosem dla austriackiego przemysłu żelaznego. Już dziś mówią o ograniczeniu lub czasowem zatrzymaniu ruchu w wielkich żelaznych zakładach w Witkowicach, które już tylko na 6 dni mają zapasy węgla.

Trzeba przyznać, że chwilę do strejku obrali robotnicy bardzo dogodną. Powszechny brak węgla, spowodowany bardzo szybko w ostatnim roku pomnożeniem olbrzymich zakładów przemysłowych, wielkim przeto wzrostem zapotrzebowania — sprawia, że austriacki przemysł i konsumpcja na potrzebę domową nie łatwo będą się mogły zaopatrzyć u sąsiadów na Śląsku pruskim lub nawet Królestwie Polskiem, które ma także brak węgla. Są więc i kopalnie w przymusowem niejako położeniu, i rząd i opinia publiczna są do nacisku na zarządy kopalni bardziej skłonne, ażeby koniec położyć stanowi rzeczy, który już dziś, gdy strejk ledwie się rozpoczął, zaczyna być nieznosnym.

Mimo jednak trafego wyboru chwili, można powątpiewać, czy robotnicy wyjdą z tej walki zwycięsko. Bardzo słabą stroną ruchu tego jest brak jednolitej organizacji robotników, którzy strejk rozpoczęli, brak uznanej przez wszystkich reprezentacji. Żądania nie są postawione jednolicie — w Kladnie inne, a nawet w Ostrawie nieco odmienne od karwińskich. Głównem żądaniem jest: zmniejszenie czasu pracy — podwyższenie zapłaty — oznaczenie minimum placę.

Co do trwania pracy, żądają szychty 8-godzinnej — ale z wliczeniem do tego czasu na zjazd do kopalni i na wyjazd z powrotem. Jeżeli prawda — że są szczyby, w których droga ta wymaga aż półtorej godziny czasu, to efektywna robota wynosiłaby tylko 6 1/2 godzin, co wydaje się za mało. Obecnie we wszystkich kopalniach austriackich przeciętna szychta trwa 9-8, więc blisko 10 godzin. A charakterystycznym jest, że panują pod tym względem dość znaczne różnice, które świadczą, iż stosunki każdej poszczególniej kopalni muszą tu mieć wpływ. Z ogólnej liczby robotników w kopalniach węgla w Austrii pracuje po 8 godzin 22-4 proc., 9 godzin 9-5 proc., 10 godzin 47-7 proc., 11 godzin 9 proc., a 12 godzin 11-4 proc. Oprócz tego żądają podwyższenia placę o 20 proc. — wreszcie oznaczenia minimalnego zarobku, któryby był robotnikowi poręczony bez względu na efekt pracy — a wobec systemu akordowego wzrastałby przy większym efekcie.

Cóż na to przedsiębiorstwa? Dotychczas zachowują się stanowczo odpornie — a postawa, jaką przybrały, jest taka, że tylko ubolewać nad tem można. Oto powiadają, że nawet w dyskusję nad temi żądaniem wchodzić nie mogą — z powodu, że nie są one poczynione przez właściwą reprezentację robotników. Jakoż istotnie żądania te wniósł np. w Kladnie „miejscowy związek robotników górniczych“, który nie jest żadną reprezentacją ogółu. Ale jeżeli za żądaniem, chociażby w nieprawidłowy sposób wniesionem, stanął już ogół robotników, bo 7/8 przystąpiło do strejku w imię tych żądań, to zarzut ten odpada. Inna rzecz, czy ta reprezentacja obecna, zapomocą stowarzyszenia, mającego nie sa-

mych tylko przyjaciół — czy ona będzie miała do syć wobec robotników znaczenia i powagi, aby ich imieniem prowadzić rokowania.

To jednak nie może być dla przedsiębiorstw powodem do odrzucania z góry nawet myśli rokowań. Odpowiadają też zarządy kopalni, że nie mogą rokować z robotnikami, którzy są w strejku — że należało naprzód poczynić żądania, a w razie ich odrzucenia, dopiero strejk rozpocząć. To wszystko nie jest powodem do odrzucania wszelkich rokowań. Faktem jest, że strejk istnieje i rośnie — że on jest szkodliwy dla robotników i dla przedsiębiorców, dla przemysłu konsumującego węgiel i dla szerokiej publiczności — a wobec tego nie godzi się odrzucać żądania *a limine*. Przedsiębiorstwa, które to czynią, ciężką na siebie biorą odpowiedzialność. Mogą żądania robotników być wygórowane, podwyższenie placę z zagwarantowaniem minimalnego zarobku bez względu na efekt pracy, wydaje się istotnie niemożliwem. Ale przecież wiadomo, że w takich wypadkach ten, kto żądania stawia, zawsze je naciąga tak, ażeby potem mógł coś w rokowaniach opuścić. Więc oczywiście nie jest to ostatnie słowo.

Próba z tak zwanym urzędem pojednawczym, złożonym z całych wydziałów korporacji przedsiębiorców i korporacji robotników — nie rokuje powodzenia. Robią się więc już teraz starania, ażeby można, gdy ustawowy sąd rozjemczy zawiedzie, sprawę do polubownego rozstrzygnięcia komuś oddać, na co oczywiście obie strony musiałyby się zgodzić. Byłoby z wielu względów pożądanem, ażeby się udało w ten polubowny sposób sprawę załatwić.

Kanał Nicaragua.

Wobec ostatniej uchwały kongresu północno-amerykańskiego, by ująć w ręce i doprowadzić do skutku przekopanie kanału Nicaragua, trzeba przypomnieć historię i warunki tego przedsięwzięcia, grzebiącego nieodwołalnie nadzieje akcyonaryuszów kanału Panamskiego.

Pierwsza myśl przekopania kanału Nicaragua, jako arterii ruchu pomiędzy oceanem Atlantykiem a Spokoijnym, pojawiła się w r. 1872. Inicjatorem był pułkownik inżynierzy amerykańskiej O. W. Childs. W r. 1873 Bull wytknął kierunek kanału. Miał on wyjść z portu Juan del Norte (Greytown) nad oceanem Atlantykiem, biec w kierunku zachodnio-południowym ku rzecze San Juan, połączyć się z nią po przebieżeniu 50-47 kilom. Rzekę San Juan należało pogłębić, by uczynić ją splawną nawet dla największych okrętów wojennych. Ta rzeka wpada do jeziora Nicaragua. Następnie trzeba przekopać brzeg zachodni jeziora, także przerżnięty rzekami (Rio Grande, Rio Lajas). Kanał tworzyłby się nad oceanem Spokoijnym portem Brito. Odległość Greytowna od Brito wynosi 271-76 kilom.; jest tedy ów kanał cztery razy dłuższy od kanału Panamskiego (73 kilom.). Górąje przecież nad nim tanioczą roboty. Pomimo licznych śluz, trzeba wykopać tylko 48-10 kilom. i to na terenie o wiele mniej górzystym, niż Panama.

Koszta obliczono na 100 mil. dolarów. W r. 1880 zawiązało się towarzystwo, celem przekopania kanału. Prezesem był generał Grant, były prezydent Unii. Musiało się ono przecież po jakimś czasie rozwiązać. Wnet atoli powstało drugie towarzystwo, po dzień dzisiejszy istniejące, „Maritime Canal Company of Nicaragua“, które w lutym r. 1889 zdołało zawrzeć odpowiednie traktaty z Nicaraguą i Costa-Ricą. Rozpoczęto roboty przedwstępne, a równocześnie starano się o gwarancję ze strony Unii. Zrazu ta ostatnia odmawiała poparcia. Lecz w roku 1884 senat w Waszyngtonie uchwalił 70 milionów dol. zasiłku. Sprzeciwiła się temu przecież Izba reprezentantów. W r. 1895 Unia zarządziła ponowne zbadanie planu. W r. 1897 komisya orzekła, że koszta wyniosą przynajmniej o 34 milionów dol. więcej.

Dopiero po trzech latach, t. j. obecnie rząd Unii przychylił się stanowczo na rzecz projektu, co tem samem równa się wprowadzeniu go w życie.

Polowanie na okręty.

Częste przytrzymywanie obcych statków handlowych przez angielskie okręty wojenne przywodzą na pamięć dawniejsze praktyki „królowej mór“, Anglii, względem cudzej własności, pływającej po oceanach. Jakkolwiek w dawniejszych wojnach i inne państwa nie cofały się przed korsarstwem, celowała w niem zawsze Anglia, ufna w potęgę swej floty. Mianowicie podczas wojny z Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, dobijającymi się niepodległości, Anglia występowała na morzu bez żadnych skrupułów, zwłaszcza wobec handlowych statków mocarstw, popierających amerykańców, Francji i Hiszpanii. Łowy angielskie na obce okręty ukróciła dopiero cesarzowa rosyjska Katarzyna II., powodując dekret o mocarstwie w r. 1780.

Deklarację tę wywołały wypadki następujące: W r. 1778 pojawiły się na morzu Niemieckim po raz pierwszy amerykańskie okręty łowieckie i polowały na handlowe statki angielskie, przewożące towary do rosyjskiego portu w Archangielsku. Przy przyłapku północnym napadli Amerykanie cztery statki i spłądrowali je bezwzględnie. Oburzyło to cesarzową Katarzynę, nieprzychylną oddawna Amery-

kanom, jako buntownikom przeciwko Anglii. A trzeba wiedzieć, że Anglia zawsze wyjątkowo traktowała statki rosyjskie, co zresztą niewiele ją kosztowało, bo handel rosyjski nie był naówczas jeszcze zbyt rozległym.

Na dobitkę dała się także we znaki kupcom rosyjskim sprzymierzona z Ameryką Hiszpania. W Archangielsku naładowano towarami statek holenderski „Konkordyę“ pszenicą, przeznaczoną dla neutralnych portów morza Śródziemnego. W cieśninie Gibraltaru statek ten został przytrzymany przez hiszpański kłazownik, jako podejrzany o dostarczanie prowiantu dla załogi angielskiej w Gibraltarze; zawleczono go do Kadyksu i tam cały ładunek sprzedano bez ceremonii na licytacji za cenę ani w przybliżeniu nie odpowiadającą wartości ładunku. Rząd rosyjski bezzwłocznie wniósł zażalenie do rządu hiszpańskiego i ujął się wogóle za statkami neutralnymi. Zanim rząd hiszpański zdołał odpowiedzieć na tę skargę, zaszedł znowu wypadek podobny do sprawy „Konkordy“, Hiszpanie znowu zawlekli do Kadyksu statek rosyjski ze zbożem „Św. Mikołaj“, należący do pewnego kupca petersburskiego i bez skrupułu sprzedali ładunek.

Gwałt ten wywołał następującą deklarację, którą 10 marca 1780 r. zakomunikowano dworom w Londynie, Madrycie i Paryżu:

1) Statkom neutralnym wolno jeździć od portu do portu i wzdłuż brzegów państw wojujących.

2) Własność poddanych państw wojujących ma być na statkach neutralnych zabezpieczona, z wyjątkiem kontrabandy.

3) Za kontrabandę uchodzą tylko rzeczy przeznaczone bezpośrednio do prowadzenia wojny.

4) Port wolno blokować wtedy tylko, gdy wjazd do portu połączony został z niebezpieczeństwem.

Deklarację tę podpisały: Rosya, Dania, Szwecya, Holandya, Prusy, Austria, Portugalia i Sycylia. Zasadniczo zgodzili się na te warunki także Hiszpania, Francya i Ameryka Północna, jedynie Anglia nie odstąpiła od swoich rabunkowych zwyczajów morskich, jakkolwiek wobec siły licznych państw sprzymierzonych nałożyła sobie powściągliwość.

Po rozpadnięciu się koalicji państw neutralnych, Anglia odzyskała swe prawa tyrańskie na morzu i jak w najnowszych czasach widzimy, gotową jest wykonywać je bez względu na interesy handlowe narodów neutralnych.

Biuro informacyjne

przy redakcji Słowa Polskiego.

A. M. w K. n. D. Ciągnięcie loteryi poliklinicznej budapeszteńskiej z dnia 4 i 15 b. m. podaliśmy w numerach 28 i 30 Słowa Polskiego. Serya 9111 dotychczas nie została wylosowana. Dalsze wykazy cięgnięć podamy w właściwym czasie. — **P. J. Sokalski Olesko.** Firmy: J. Vilim w Pradze; Förster & Dorries, Zwickau; J. G. Schetter S. Giesecke w Lipsku. Na żądanie przesyła one wzory i cenniki. — **P. Maryja Kanowa Tarnów.** Żądany adres: Kraków, na Kleparzu — Co do książek, wyszły one z druku i można je sprowadzić przez każdą księgarnię. — **P. Izidor Halberg Trembowla.** P. J. M. pozostaje na stanowisku kontrolera podatkowego w Kamionce Strumiłowej. — **Bracia Berger i Zitrin Sarospatak.** Z przyczyn, łatwo zrozumiałych. Biuro nasze nie może zajmować się sprawami kredytu osobistego. W tym kierunku mogą służyć jedynie biura wydawcze, spełniające tę czynność zawodowo i za opłatą. — **P. Józef Gilewicz, Brody.** Ciągnięcie loteryi na cel budowy „Przytuliska dla weteranów i inwalidów we Lwowie“ dotychczas nie odbyło się. Sprawa, wogóle odwołana, jest przedmiotem śledztwa, a to skutkiem defraudacji, odkrytych po śmierci b. prezesa Towarz. weteranów wojskowych,

Teichmanna. Obecny zarząd wziął się energicznie do uzdrowienia stosunków w Towarzystwie, a więc niezawodnie i sprawa loteryi znajdzie z czasem pomyślne załatwienie. O ewentualnem ciągnięciu doniesiemy w właściwej porze.

P. Bernfeld, Lwów. W czytelni może pan otrzymać wszelkie książki, bez względu na treść. Do domu jednak wypożycza Biblioteka tylko książki dla celów naukowych i to za zwolnieniem kustosa i po złożeniu kaucyi 30 koron. — **P. J. Feuerstein, Koropiec.** Los pański dotychczas nie wygrał ani w pierwszym, ani w drugim ciągnięciu. Będą jeszcze dalsze ciągnięcia i wówczas podamy wykazy wygranych w dziale ekonomicznym Słowa Polskiego. — **Premulator z Sambora.** Wyszukiwanie posad nie leży w naszym zakresie. Takie sprawy najlepiej załatwiać w drodze inseratów. — **373. Kozłów.** Co do pierwszego, nie doradzilibyśmy próbować żadnych środków, bez zasięgnięcia rady lekarza-specjalisty. Najlepiej byłoby posłać pacjenta na klinikę okulistyczną do Lwowa. W sprawie drugiej — jedyna rada: zaskarżyć. — **Pp. Michał Nowicki i Franciszek Majchrowicz, Rymanów.** Niech panowie zwrócą się do „Miejskiego Biura pracy“ we Lwowie. Biuro to dostarcza robotników z wszelkich gałęzi przemysłu. Pośrednictwo jest bezpłatne. — **P. Józef Wietrzyński, Lwów.** Ad 1) W odpowiedzi na pańskie pytanie możnaby napisać cały traktat, a na to brak nam miejsca. Potrzebne wyjaśnienie znajduje pan w „Podręczniku literatury polskiej“ Kulickowskiego. — Ad 2) Należy zwrócić się do Redakcyi „Filatelii“, organu polskiego „Klubu filatelistów“ w Krakowie. — Ad 3) Bal prasy odbędzie się 14 lutego w sali Kasy miejskiej. — Ad 4) Robron — gatunek sukni kobiecej — ekspresja — wyrazistość, dosadność; atrybucja — własność; właściwość, przymiot; demagog — hałaśliwy przewodca gminu; federacja — związek, sprzymierzenie, połączenie; wigor — poryw, zapał.

We środę dnia 31 stycznia 1900 r.

odbędzie się
o godz. 5 popołudniu
w biurze Banku zaliczkowego we Lwowie
(ul. Hetmańska 1. 10)

X. Zwyczajne ogólne zgromadzenie

członków Banku zaliczkowego we Lwowie,
stow. zarej. z ogr. poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1899;
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1899;
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1899 (§. 77 stat.);
4. Zatwierdzenie wyboru trzech dyrektorów i trzech zastępców dyrektorów na przeciąg trzech lat (§. 4. stat.);
5. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
6. Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej na dwa lata;
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1900 (§. 48 ustawy i statutu).

Lwów, dnia 18 stycznia 1900.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie

stow. zarej. z ogr. poręką.

Prezes:

Dr. Tadeusz Skalkowski.

Sekretarz:

Dr. Stanisław Starczewski.

Zamknięcie rachunków za r. 1899 wyłożone jest do przejrzania dla członków w biurze Banku, przy ulicy Hetmańskiej 1. 10. Wstęp na ogólne Zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi, t. j. 100 zł. (§. 37 statutu) i to za okazaniem karty legitymacyjnej.

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają kartę legitymacyjną poezta; ktoż zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Banku.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 stycznia. Tendencja trwała bardzo spokojna, zamknięcie nieco słabsze.

Berlin, 21 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 234 25, Staatsbahny 136 50, Lombardy 27 60, Austr. złota renta 100 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 193 75, Laura 259 —, Bochumer 265 50, Harpener 205 60, Kolej Ostpreussen 89 —, Kolej Mittelmeer 99 10, Kolej Meridional 134 90, Kolej Henry 113 80, Renta włoska 94 20, Południowa 32 41, Mławka — —, Turki 121 75, Renta hiszp. — —. Prywatne dyskonto — —, Austr. renta papierowa — —, Bustiehrader 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpy — —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Silne.

Budapeszt, 21 stycznia. Wczor. gieł. Austr. kred. 779 —, Węg. bank kred. 746 50, Węg. bank eskontowy 503 —, Węg. bank hipoteczny 460 —, Węg. renta koronowa 94 95, Rimmurania 669 —, Węg. 4-proc. renta 98 70, Węg. bank dla przem. i handlu 192 —, Staatsbahny 459 —, Kolej uliczne 674 50, Węg. bank esk. 5 3 —, Węg. poz. premiiowa 161 50, Austr. renta koronowa 98 75, Elektr. kol. uliczne 340 —, Gmz & Co. 35 60, Sulgolarjauer 637 —, Austr. złota renta 98 50, Akcje elektr. 277 —.

Frankfurt, 21 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 234 —, Staatsbahny 136 70, Lombardy 27 75, Alpy 277 —, Austriacka renta papierowa 99 30, Austr. srebrna renta 99 05, Austr. złota renta 100 30, Węgierska złota renta 98 95, Unionbanki 154 —, Akcje elektr. — —, Kolej półn.-zach. 118.

Uspokojenie słabsze.

Paryż, 21 stycznia. Wczor. giełda Kred. foncier — —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 84 —, Grecka pożyczka — —, proc. hiszpańskie Extérieurs 67 45. Uspokojenie chwiejne.

Berlin, 21 stycznia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 234 —, Staatsbahny 136 60, Lombardy 27 60, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 45, Ros. banknoty (ul.) — —, Disconto Comandit 193 60. Uspokojenie przegiębione.

Hamburg, 21 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 234 —, Lombardy 27 75, Staatsbahny 136 50, Austr. złota renta 100 50, Węgierska złota renta 99 10, Srebro 80 75, płacono 81 25, żądano. Srebrna renta 98 80, Włoskie 94 65. Losy z 60 r. 142 25. Uspokojenie słabsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 stycznia. Pszenica na kwiecień 7 70 do 7 71, pszenica na październik 7 79 do 7 80, żyto na kwiecień 6 41 do 6 43, owies na kwiecień 5 06 do 5 07, kukurydza na maj 4 95 do 4 96, rzepak na sierpień 1900 r. 11 70 do 11 80.

Wiedeń, 21 stycznia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7 88—7 94, 7 93, żyto na wiosnę 6 77 do 6 81, owies na wiosnę 5 38 do 5 39, kukurydza na maj czerwiec 5 27 do — —, rzepak na sierpień wrzesień 11 85 do 11 95.

Spirytus za 100 hkt. 38 80 do 38 20.

Wiedeń, 21 stycznia. Cukier surowy (za 100 kilo) 25 10. Tend. silna. Nafta galic. niezmieniona. Spirytus 38 80—39 20.

Praga, 21 stycznia. Cukier. K. 25 10—25 15.

Hamburg, 21 stycznia. Kawa Rio loco ordyn. 34 do 36, prawdziwa ordyn. 37 do 39, dobra 40 do 42, Santos Good na marzec 37 —, na maj 37 50, na wrzesień 38 50, na grudzień 39 25.

Havre, 21 stycznia. Kawa Santos Good Average na styczeń 44 25, na maj 45 80.

Paryż, 21 stycznia. Trzyproc. renta 99 90. Mąka 24 50.

Berlin, 21 stycznia. Banknoty austr. 84 55. Spirytus 47 —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 20 stycznia 1900 r.

ułożony procentowo w walucie koronowej.

1 złr. a. w. lub w srebrze	2 k. — h.
1 reński m. k.	2 k. 10 h.
1 reński w złocie	2 k. 40 h.
1 marka	1 k. 18 h.
1 frank lub lir	— k. 96 h.
1 funt szterl.	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcyach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Ogólny dług państwa.

	placą żądają
Renta papierowa	99 75 99 95
Renta srebrna	99 65 99 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	100 — 100 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	138 75 139 20
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	160 — 161 —
„ „ 1864 po 100 zł.	200 25 201 25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	98 40 99 55
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	98 90 99 10
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	86 95 87 15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98 20 98 80
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	96 60 97 10
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 6%	128 80 124 40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	98 — 98 70
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	100 50 101 10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	112 50 113 50
„ „ w złocie za 200 zł. 5%	— — — —
Kol. Bukowińskiego lokal. za 200 koron 4%	90 — 97 —
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98 70 99 30
Kol. lwowsko-czern. jaskiej z r. 1894 za 20 kor. 4%	97 20 98 —

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	98 85 99 —
„ „ w wal. kor. za 200 zł.	— — — —
„ „ obl. 4%	99 05 99 15
„ „ kor. p. opr. 3 1/2% 100 m	99 80 100 25
Węg. bl. opr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.	139 50 139 50
„ „ pozmieniona za 100 zł.	132 — 132 50
„ „ za 50 zł.	162 — 162 50

Inne publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	— — — —
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102 75 103 75
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	— — — —
Galic. pań. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	94 20 95 —
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97 10 98 —
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	103 75 — —
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1890 za 100 zł. 4%	91 40 91 90
Renta włoska za 100 kor. 4%	— — — —
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	87 60 88 20

Listy zastawne. Obl. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	68 10 67 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4%	103 25 103 60
„ „ los. 4%	95 — 95 40
Galic. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109 — 110 —
„ „ los. 60 lat 4 1/2%	98 — 98 50
„ „ 60 lat 4%	91 — 92 —
„ „ 60 lat 5%	95 75 96 25
Galic. Tow. kred. ziem. 4% los. 40 lat	96 25 96 75
„ „ 4% staro	95 50 96 —
„ „ 4% za 200 kor.	95 50 96 —
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom.	— — — —
4 1/2% bl. 1/2 lat zwrotne	98 — 100 —
Banku krajow. los. 6 1/2% lat 200 kor. 4%	95 50 96 50
Banku krajowego obl. komun. 2 em. 5%	100 50 100 85
Banku krajowego obl. komun. 2 em. 4%	100 — — —
Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96 50 — —
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95 — 96 —
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	98 75 99 75

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.	
Kol. Lwów-Czern.-Jaskiej z r. 1894 za 100 zł. 4% minie 10%	88 50 89 —
Kol. Lwów-Czern.-Jaskiej z r. 1894 za 100 zł. 4%	98 50 97 30
Galic. kol. lok. węgiersk. za 100 zł. 4%	— — — —
gal. Węg. kol. ew. 1870 za 200 zł. 5%	105 80 106 40
„ „ 1878 za 200 zł. 5%	105 20 105 80
„ „ 1897 za 200 zł. 4%	93 70 97 70

Różne losy.

a) Losy procentowe.	
Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 8 1/2%	237 — 239 —
„ „ 1880 8 1/2%	234 — 235 50
Tow. kred. na Danubju 100 zł. mk. 4%	350 — 360 —
Uregulowanie Danubju z 1870. 100 zł. 5%	258 — 260 —
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	242 — 244 —
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	380 — — —
„ „ 100 zł. 4%	180 — — —
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	70 — 73 —
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	126 75 127 75
b) Losy bezprocentowe.	
Budapeszteńskie (Habsb.) 5 st.	13 70 14 70
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	294 75 296 75
Clary 40 st. mk.	128 — 129 —
Pożyczka m. Habsb. 20 st.	65 — 67 —
Losy m. Krakowa 20 st.	56 50 58 50
Pożyczka m. Lublany 20 st.	— — — —
Ofen 40 st.	130 — 134 —
Palffy 40 st. mk.	129 50 131 —
Czerw. krajowa austr. tow. 10 st.	43 — 44 20
Czerw. krajowa węg. tow. 5 st.	23 — 20 75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	55 — 50 —
Salm 40 st. mk.	174 — 176 —
Poa Salcburska 20 st.	61 — 63 —
Genois 40 st. mk.	175 75 177 75
Pożyczka m. Stanisławowa 20	120 — — —
Waldstein 20 st. mk.	180 — 188 —
Losy komun. m. Wiednia z 1874 r.	8 25 301 25

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł. —	101 — — —
„ „ 400 k.	— — — —
„ „ (ako. ankl.) 200 zł. —	73 — — —
„ „ 400 k.	— — — —
Kolej półn.-zach. Ferd. 1000 zł. mk. —	288 50 289 0
2100 k.	139 — 139 50
„ „ Wiedeń-Czern.-Jaskiej 200 zł. — 400 k.	98 — 100 —
„ „ Wiedeń-galic.-lok. 200 zł. — 400 k.	134 — 134 60
„ „ państwowych 400 zł. st. — 480 k.	25 — — —
„ „ południowej 200 z. 500 f. — 480 k.	105 — 106 —
„ „ węgier. galic. 1. 200 zł. — 400 k.	— — — —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 st.	124 — 124 50
Banku handl. 1000 st.	287 — 287 40
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. at.	243 80 244 10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	136 — 136 50
Bank. austr. tow. 600 zł.	144 — 145 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	170 — 177 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	— — — —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	145 85 146 10
„ „ Austro-węg. 600 zł.	131 70 132 30
„ „ Węgierski 200 zł.	155 25 155 75
Cesarsk. banku węgiersk. 100 zł.	131 — 131 50
Zwrotnościńska banku 100 zł.	131 50 132 50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. tow. 500 kor.	203 — 204 —
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 st.	274 75 275 25
Praskiego Tow. żelazn. przem. 200	608 — 613 —
Bochum 500 kor.	377 — 378 —
Tureckie waz. tytoniow. 200 fr. per. ult.	136 75 138 —
Trifalt tow. kop. węgla 70 st.	300 — 302 —

Waluty.

Dukat cesarski	11 44 11 52
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— — — —
20-frankówka	19 19 19 23
20-markówka	23 68 23 78
Rosyjski półpopyrat	— — — —
Niemieckie banknoty za 100 marek	118 20 118 35
Włoskie banknoty za 100 lit.	89 60 89 80
Ruble	2 54 2 55
Souvereny.	24 22 24 30

Berlin, dnia 20 stycznia:

Pozn. Huty stalowe 4 proc. Serya 0—11	101 30
„ „ 3 1/2 proc.	95 30
„ „ 4 proc. Serya A.	85 70
Pozn. Huty stalowe 4 proc.	100 99
„ „ 3 1/2 proc.	95 60
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	94 80
Ruble (100)	216 30
Austr. banknoty (100)	84 80
Listy zastawne Król. Poln. 4 1/2 proc.	98 —